

**VIKTOR BREHUNENKO, MOSKOVSKA
EKSPANSIA I PEREASLAVSKA RADA 1654
ROKU. — Kiiiv, 2005. — 367 s.**

Problematyka związana z okolicznościami, przebiegiem jak i postanowieniami Rady Perejasławskiej to zagadnienie ciągle pozostające w centrum uwagi historyków polskich i ukraińskich a także wielu innych*. Nie małą rolę w tym względzie odgrywa fakt, iż na wiele pytań związanych chociażby z ustaleniem rzeczywistych intencji Bohdana Chmielnickiego czy motywów jakimi w 1654 roku kierowały Wielkim Księstwem Moskiewskim brak jak dotąd wyczerpujących odpowiedzi. Dlatego też praca Wiktora Brechunienki, Moskows'ka ekspansia i Pereaslavs'ka Rada 1654 roku, poświęcona problematyce stosunków między Moskwą a Kozakami Zaporoskimi na tle jej ekspansjonistycznych koncepcji XIV i pierwszej połowy XVII wieku musi budzić zainteresowanie.

Według zapewnień Autora zasadniczym celem badawczym niniejszego opracowania jest ukazanie genezy moskiewskiej koncepcji Perejasławia 1654 roku, poprzez szczegółową analizę przyjętych przez Moskwę strategii umożliwiających jej przyłączenie do «carskiej ojcowizny» ruskich ziem Rzeczypospolitej (s. 11–12).

Recenzowana praca zawiera przedmowę, dwie części podzielone na cztery rozdziały, epilog, spis bibliograficzny, indeks imienny, geograficzny i rzeczowy razem oraz streszczenie w języku angielskim.

Pierwsza część książki zatytułowana: Fenomen moskiewskiej ekspansji XIV — pierwsza połowa XVII stulecia, omawia rozwój terytorialny Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, w określonym w tytule przedziale czasowym, obejmujący tereny księstw Północno — Wschodniej Rusi, Nowogrodu, Pskowa a także Kazania, Astrachania

* Dorobek polskiej, ukraińskiej, rosyjskiej oraz angielskiej historiografii na temat Rady Perejasławskiej został podsumowany w obszernej publikacji: Pereaslavs'ka rada 1654 roku (istoriografia ta doslidzenna), red. P. Sohan', Kiiiv «Smoloskip» 2003 (stosując transliterację w oparciu o zasady przyjęte przez «Kwartalnik Historyczny»).

oraz Ordy Nogajskiej. Znalazła się w niej także prezentacja integracyjnych strategii zastosowanych przez Moskwę wobec kozackich enklaw Donu, Wołgi oraz Jaiku.

Omawiana część została podzielona na cztery rozdziały: Konwój wschodnioeuropejskich analogii, Od udzielnego księstwa do moskiewskiego cesarstwa, Kozactwo Donu, Wołgi i Jaiku w ekspansjonistycznych koncepcjach Moskwy, Cywilizacyjna interwencja, której nie było: Rzeczypospolita i kozacka strefa Don — Jaik — Terek.

Przedmiotem rozważań pierwszego z nich stały się ekspansjonistyczne plany państw sąsiadujących z Wielkim Księstwem Moskiewskim, które były jednocześnie jego konkurentami zarówno w walce o ziemie ukraińskie jak i o panowanie w Europie Wschodniej. Autor opierając się głównie na dorobku historiografii polskiej, ukraińskiej jak i rosyjskiej, omawia rozwój terytorialny Wielkiego Księstwa Litewskiego, Korony Polskiej jak i Turcji zwracając przy tym uwagę na podejmowane przez te państwa działania integracyjne w stosunku do przyłączanych obszarów. Zdaniem W. Brechunienki zastosowane przez wspomniane państwa różne formy uzależnienia podległych terenów (inkorporacja, unia, zależność lenna) odegrały ważną rolę przy opracowywaniu przez Moskwę własnych koncepcji integracyjnych. Użycie przez Wielkie Księstwo Litewskie jak i Koronę różnych wariantów rozciągnięcia swej zwierzchności politycznej na ziemie ukraińskie zmuszało państwo carów do stworzenia konkurencyjnych analogii, które pozwoliłyby mu zabezpieczyć realizację własnych planów (s. 50).

W rozdziale drugim Autor opisuje szczegółowo poszczególne etapy ekspansji Wielkiego Księstwa Moskiewskiego zarówno na kierunku wschodnim jak i zachodnim począwszy od końca XIII do początku XVII wieku. Ponadto został w nim ukazany proces integracji przyłączanych terenów z Moskwą. Jak zauważył Brechunienko, Kreml w odróżnieniu od swych wschodnioeuropejskich sąsiadów, dążąc do całkowitej unifikacji życia podporządkowywanych obszarów stosował metody o wybitnie represyjnym charakterze. O ile Litwa, Korona czy Turcja, po inkorporacji określonego obszaru podejmowały działania na rzecz pozyskania miejscowych elit, to celem jaki przyświecał Moskwie była ich całkowita likwidacja (s. 81). Godne podkreślenia w tym fragmencie pracy, jest zwrócenie uwagi na ideologiczne uzasadnienie dokonywanych podbojów. Ważnym ideologicznym składnikiem mo-

skiewskiej ekspansji na tereny Rusi Kijowskiej była sformułowana na początku XVI wieku teoria dynastyczna. Zakładając istnienie dynastycznej ciągłości od książąt kijowskich przez włodzimierskich do władców moskiewskich, głosiła ona prawo wielkiego kniazia moskiewskiego do ziem, które kiedykolwiek należały do «ojcowizny» Rurykowiczów. Do dynastycznej teorii został niebawem dołączony argument ochrony wyznawców prawosławia zamieszkujących obszar Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz Korony Polskiej. Pierwsze jego zastosowanie możemy dostrzec już w 1500 roku, w którym to Iwan III pod sztandarem obrony prawosławia rozpoczął wojnę z Litwą. Według Autora wykorzystywanie religijnego argumentu było echem zabiegów, wyższego duchowieństwa moskiewskiego, uczynienia z Moskwy centrum światowego prawosławia. Stąd wyszła idea «Moskwa — drugi Konstantynopol» (koniec XV wieku), która była poprzedniczką koncepcji «Trzeciego Rzymu» stworzonej w latach dwudziestych XVI wieku (s. 63–64).

Rozdział trzeci jak i czwarty ukazuje znaczenie kozackich enklaw Donu — Wołgi oraz Jaiku w ekspansjonistycznej polityce Moskwy jak również Rzeczypospolitej. W ocenie W. Brechunienki, zapewnienie sobie panowania nad tym obszarem otwierało przed wspomnianymi państwami perspektywę osłabienia swego strategicznego przeciwnika a w szczególności ograniczało mu możliwości manewru w stosunkach z Krymem, Turcją jak i z nogajskimi ordami, jak również rozszerzało horyzonty dla własnej polityki na krymsko — tureckim kierunku (s. 90). O ile jednak Moskwa, co podkreśla Autor, miała świadomość wagi podporządkowania sobie Kozaków Donu — Wołgi — Jaiku i od lat pięćdziesiątych XVI wieku z uporem dążyła do włączenia tych terenów do swego składu o tyle w politycznych kręgach Rzeczypospolitej brak było zrozumienia dla korzyści jakie wynikały ze zdobycia wpływu na kozackie wspólnoty omawianego regionu. Rzeczypospolita ograniczała się jedynie do projekcji związków Kozaków Zaporoskich z Donem na swoje stosunki zarówno z Krymem oraz z Turcją. W związku z dość częstymi kontaktami do jakich w pierwszej połowie XVII wieku dochodziło między Ukraińskimi a Dońskimi Kozakami, dyplomacja Rzeczypospolitej obwiniała dońców jak również Moskwę o stymulowanie morskich pochodów Kozaków Zaporoskich tak przed Turcją jak i Krymem.

W drugiej części recenzowanej pracy: Na szlaku do swego Perejasławia 1654 roku, zostały omówione relacje między Moskwą a Ko-

zaczynają Zaporoską poczynając od zarania jej dziejów, aż do wydarzeń z 18 stycznia wspomnianego roku, Tu właśnie Brechunienko podjął próbę wyjaśnienia motywów jakimi kierował się zarówno Bohdan Chmielnicki jak i Moskwa przy podejmowaniu decyzji o zawarciu ugody w Perejasławiu.

Pierwszy rozdział tego fragmentu książki zatytułowany: Moskwa i Kozacy Ukraińscy w XVI — pierwsza połowa XVII st., wyznacza jednocześnie główne obszary dociekań jego Autora. Odnosząc się do pierwszych kontaktów Moskwy z Kozaczyzną Zaporoską Brechunienko zauważył, iż nie miała ona podstaw przykładania do nich miary swoich ekspansjonistycznych planów co do ruskich ziem Rzeczypospolitej. Ponieważ z racji swego społecznego pochodzenia Kozacy nie należeli do tradycyjnej elity, nie godziło się z nimi dyskutować na temat politycznej przyszłości ziem ukraińskich (s. 140). Fakt ten powodował, iż Kreml nawiązując w połowie XVI wieku stosunki z Zaporozcami miał na celu jedynie ich włączenie do obrony jak również walki przeciwko Tatarom. Żadnych istotnych zmian w relacjach między Wielkim Księstwem Moskiewskim a Kozaczyzną nie przyniósł także początek XVII wieku. Dopiero zwiększający się w pierwszym dwudziestoleciu XVII wieku wpływ Kozaczyzny Zaporoskiej na społeczne procesy na Ukrainie jak i na międzynarodowe stosunki Europy Wschodniej skłonił Kreml do ponownego dokonania oceny roli Kozaków oraz miejsca Wojska Zaporoskiego w strukturze swojej polityki zagranicznej. W ocenie Autora dla Moskwy z jej dawnym pragnieniem przyłączenia ziem ukraińskich oraz białoruskich wyraźnym sygnałem musiał być kończący się w tym okresie, zapoczątkowany jeszcze w połowie XVI wieku, proces przemiany Kozaczyzny w samodzielny czynnik wewnętrzniepolitycznej konfiguracji jak i militarnych zmagania Rzeczypospolitej. Przejmując na siebie rolę obrońców prawosławia jak i praw i swobód «narodu ruskiego», walcząc o własne stanowe prerogatywy, mając znaczący ludzki jak i wojskowy potencjał, Kozaczyzna była w stanie zrujnować społeczną równowagę Rzeczypospolitej. Nie mogła jak podkreśla Brechunienko nie odczuwać tego Moskwa (s. 177). Ponadto miała ona poważne podstawy liczyć na wciągnięcie Kozaków w orbitę swoich wpływów, o ile wykazywali oni gotowość do służenia carowi przeciwko jego muzułmańskim sąsiadom, pragnęli regularnie otrzymywać zapłatę za odbytą służbę, podlegali wpływom promoskiew-

skiej agitacji z boku wyższego prawosławnego duchowieństwa. Nadal jednak pozaelitarność Kozaków pozostawała zasadniczym czynnikiem, który kształtował politykę państwa carów wobec mieszkańców Siczy. Ostatnie dziesięciolecie przed narodowo — wyzwolenczą wojną 1648 roku, swoje relacje z Kozaczną kończyła Moskwa w istocie tym, co zostało zapoczątkowane jeszcze w XVI wieku, a mianowicie pragmatycznym wykorzystywaniem kozackich możliwości dla realizacji swoich politycznych zamierzeń wobec Krymu, osadzaniem na obszarach przygranicznych Kozaków — uchodźców jak i przeciwdziałaniem wrogim wobec niej zamiarom Kozaczyzny Zaporoskiej (s. 184). Według Autora zmieniły się jedynie skala i zasięg zadań, które były w ten sposób rozwiązywane. O ile w XVI i na początku XVII wieku państwo carów tylko formułowało swój obraz w środowisku kozackim, o tyle obecnie mogło się ono opierać między innymi na istnieniu w świadomości Kozaków bardziej lub mniej trwałego wyobrażenia o nim jako o obrońcy prawosławia, na terytorium którego można było nie tylko przeczezać prześladowania ze strony Warszawy, ale również osiedlić się na stałe. Na uwagę zwraca także ukazany w niniejszym rozdziale stosunek Zaporozców do relacji z Moskwą w omawianym przedziale czasowym. W. Brechunienko pisze, że w podejściu Kozaków do Wielkiego Księstwa Moskiewskiego w końcu XVI i początku XVII wieku nie było oznak myślenia kategoriami etnicznej bliskości Ukraińców i Rosjan czy naturalnego pokrewieństwa między Moskwą a światem ukraińskim. Kozaczyzna patrzyła na Moskwę przez pryzmat własnych bieżących interesów jak i rozwoju swej stanowości w ramach Rzeczypospolitej. Interesy te zmieniały się w zależności od intensywności kozacko — polskich zmaganiań. Dlatego też pojawienie się pierwszych deklaracji, w których przedstawiciele Kozaczyzny dopuszczali możliwość podporządkowania się carowi sygnalizowało o coraz częstszym wykorzystywaniu przez nich w swych konfliktach z Rzeczypospolitą moskiewskiego czynnika (s. 164). Nie powiodły się także próby zmiany kozackiego wizerunku Moskwy, podejmowane od 1620 roku przez przedstawicieli nielegalnej hierarchii Kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej: Hioba Boreckiego oraz Izajasza Kopińskiego. Propagowany przez nich w środowisku Zaporozców obraz Kremla jako twierdzy prawosławia nie wpłynął na radykalną zmianę ich poglądów na stosunki z carem. Zdaniem Autora do kozackiego wyobrażenia o Mos-

kwie został wprawdzie dołączony prawosławny składnik lecz do przejścia na moskiewską stronę Kozacy nadal się nie przygotowywali. W ich świadomości rola Wielkiego Księstwa Moskiewskiego ostatecznie została sprowadzona do funkcji swoistej przestrogi dla Rzeczypospolitej (s. 169).

W rozdziale drugim: Ukraiński 1648 rok oczami Moskwy, została omówiona reakcja Kremla na wydarzenia związane z początkowym okresem narodowo — wyzwoleniczej wojny ja również pierwsze kontakty między Bohdanem Chmielnickim a carem Aleksym Michajłowiczem. Dokonując wnikliwej analizy wydarzeń, do których doszło na Ukrainie w 1648 roku, Brechunienko słusznie zauważył, iż interes Moskwy do antypolskiego wybuchu na Ukrainie nie wyszedł poza granice, jakie Poselski prikaz wyznaczył podczas kozackich wojen pierwszej połowy XVII wieku. Car nie dążył do zacieśnienia stosunków z Wojskiem Zaporoskim jak również nie pokładał w nim żadnych ekspansjonistycznych nadziei. Moskwa ostatecznie ograniczyła swą aktywność do uważnej obserwacji rozgrywających się wydarzeń jak i działań na rzecz wyeliminowania groźby napadu tatarskiego czy kozacko — tatarskiego wojska (s. 236).

Rozdział trzeci zatytułowany: Między «Wiecznym Pokojem» a terytorialnymi pokusami, ukazuje całokształt dyplomatycznych stosunków między Czehryniem a państwem carów w latach 1649–1650. W. Brechunienko w interesujący sposób przedstawił koncepcje Chmielnickiego odnoszące się do roli Moskwy w realizacji własnego programu politycznego opierającego się na idei uniezależnienia Państwa Kozackiego. Przedstawiony na Kremlu na progu 1649 roku przez Siłuana Mużyłowskiego program Czehrynia zakładał w pierwszej kolejności odseparowanie ruskich ziem od Rzeczypospolitej. Na kierunku moskiewskim kozackiej starszyźnie zależało przede wszystkim na wypowiedzeniu przez cara wojny Warszawie za co Kozacy zobowiązywali się mu służyć w ramach prawosławnego bloku, którego ostatecznym celem miało być pokonanie muzułmańskiego świata i wyzwolenie grobu Chrystusa. Tak jak w liście hetmana do cara z 8 czerwca 1648 roku, Kozacy ponownie określili granicę możliwego zacieśnienia stosunków z Moskwą — tradycyjnej służby na zasadach umownego poddaństwa (s. 243). W innym miejscu omawianego rozdziału Autor podkreśla, iż o tym, że Chmielnicki nie utożsamiał carską zwierzch-

ność z włączeniem swego państwa do politycznych struktur Wielkiego Księstwa Moskiewskiego świadczą zmiany wniesione do koncepcji wprowadzenia Aleksego Michajłowicza na tron Rzeczypospolitej. O ile w 1648 roku miał on zostać władcą zarówno Rusi, Polski jak i Litwy to obecnie w razie zwycięskiej wojny z Rzeczypospolitą miał być królem tylko dwóch ostatnich. Państwo Kozackie, pozostające poza granicami królestwa i będące samodzielnym jak i legalnym tworem w rozumieniu hetmana miało jedynie szukać carskiej łaski (s. 259). Odnosząc się do genezy nawiązania przez Moskwę kontaktów z Państwem Kozackim w 1649 roku, Brechunienko zauważa, iż sprzyjał im fakt dostrzeżenia przez nią korzystnych dla siebie perspektyw w ukraińsko — polskiej wojnie. Pod wpływem wojskowo — politycznych sukcesów Chmielnickiego, dokonała ona rewizji swych dotychczasowych działań i zaczęła postrzegać wydarzenia narodowo — wyzwolenczej wojny jako istotny czynnik, który nie tylko był w stanie znacznie osłabić Rzeczypospolitą ale także naruszyć jej terytorialną strukturę.

Ostatni rozdział książki: Moskiewska koncepcja Perejasławia 1654 r.: nieokreślona do końca, zawiera analizę działań moskiewskiej dyplomacji w latach 1651–1654, jak również okoliczności, które doprowadziły do przejścia Ukrainy pod panowanie Aleksa Michajłowicza. Autor dowodzi, iż zasadniczą przyczyną zwlekania Kremla, aż do połowy 1653 z decyzją o przyjęciu w poddaństwo Bohdana Chmielnickiego i całego Wojska Zaporoskiego wiązała się z istniejącym w świadomości uprzywilejowanych warstw społeczeństwa moskiewskiego przekonaniem o pozaelitarności Zaporozców. Dopiero groźba tureckiego protektoratu nad Państwem Kozackim jak i sukcesy dynastycznego projektu hetmana w Mołdawii zmusiły cara do przysłowiowego przekroczenia Rubikonu (s. 312). Nie dziwi w związku z tym brak opracowania przez dwór carski na czas Perejasławskiej Rady taktyki rzeczywistego zakotwiczenia Hetmańszczyzny jak i zmiana ideologii uzasadniającej przyłączenie Ukrainy. W ocenie W. Brechunienki, Moskwa już po zakończonych rokowaniach w Perejasławiu dokonała przeobrażenia na własny użytek ukraińskiej argumentacji prawnego jak i historycznego uwarunkowania carskiego protektoratu nad Hetmańszczyzną jak i całą Małą Rusią. Argumentacja ta odsyłała do pierwszeństwa Kijowa jak i idei Małej i Wielkiej Rusi. W moskiewskiej wersji wszystko zostało odwrócone poszerzeniem na Hetmańszczyznę dynas-

tycznej teorii, co oznaczało uznanie przez Kreml Kozaków za «naród polityczny» wszystkich ziem ukraińskich. Według Autora ideologiczne manipulacje Kremla ostatecznie rozjaśniają istotę moskiewskiej koncepcji Perejasławia polegającej na przyłączeniu przez Kozaków najpierw Hetmańszczyzny, a w następnej kolejności pozostałych ziem ukraińskich i białoruskich jako nieodłącznych części «carskiej ojcowizny» bezprawnie zagarniętych przez Rzeczypospolitą (s. 313). Powraca w niniejszym rozdziale, także kwestia stosunku Chmielnickiego do zwierzchności cara nad Państwem Kozackim. Zdaniem Brechunienki poglądy hetmana kozackiego na temat formy zależności Hetmańszczyzny od Moskwy zostały przez niego ostatecznie ujawnione w 1651 roku. Zakładały one między innymi oparcie stosunków między Ukrainą a Wielkim Księstwem Moskiewskim na relacjach jakie istniały między tym ostatnim a Kozakami Dońskimi.

Należy w tym miejscu podkreślić, iż zaprezentowane przez Autora stanowisko wobec motywów, które skłaniały Chmielnickiego do przejścia pod panowanie moskiewskie odbiega od tradycyjnych poglądów na genezę Rady Perejasławskiej zarówno historiografii ukraińskiej jak i polskiej. Rodzą się tu rzecz jasna pytania i wątpliwości, a przede wszystkim jedno nasuwa się szczególnie. Czy w istocie ugoda w Perejasławiu była rezultatem konsekwentnie realizowanej przez hetmana kozackiego koncepcji politycznej? Wydaje się jednak, iż brak uwzględnienia poglądów większości historyków polskich na temat przyczyn zwołania Rady Perejasławskiej* osłabia wartość przedstawionej przez Brechunienkę argumentacji, pozwalającej na udzielenie twierdzącej odpowiedzi na tak postawione pytanie. Zabrakło tu jak

* Z prac ważniejszych należy wymienić: Z. Wójcik, Feudalna Rzeczypospolita wobec umowy w Perejasławiu, «Kwartalnik Historyczny», t. LXI, nr 3, s. 76–109; idem, Dzikie Pola w ogniu. O Kozaczyźnie w dawnej Rzeczypospolitej, Warszawa 1961; idem, Jan Kazimierz Waza, Wrocław 2004; W. A. Serczyk, Historia Ukrainy, Wrocław — Warszawa — Kraków 1979–1990–2001; J. Kaczmarczyk, Bohdan Chmielnicki — Szatan czy Mesjasz, «Studia Historyczne», t. XXXIV, 1991, z. 3 (134) s. 369–384, idem, Ugoda w Perejasławiu-konieczność czy wybór?, «Studia Historyczne», t. XXVII, 1984, z. 3 (106), s. 413–435; H. Litwin, Od unii lubelskiej do III rozbioru Rzeczypospolitej. Rzeczypospolita — Ukraina. Szkic wydarzeń politycznych, [w:] Między sobą. Szkice historyczne polsko — ukraińskie, pod. red. T. Chynczewskiej — Hennel, N. Jakowenko, Instytut Europy Środkowo — Wschodniej, Lublin 2000, s. 84–110.

sądzę rozpatrzenia także tych okoliczności, które wskazywały, iż podanie Ukrainy pod władzę cara było po prostu nieuchronne. Mam tu na myśli niekorzystny dla Chmielnickiego splot wydarzeń z jesieni 1653 roku, który wymuszał konieczność militarnego wzmocnienia Ukrainy.

Odnoszą się do podstawy materiałowej pracy należy zauważyć, iż przeprowadzona przez Autora kwerenda źródłowa szczególnie w archiwach polskich może budzić zastrzeżenia. Dziwi przede wszystkim fakt nie wykorzystania, przechowywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych, cennych z punktu widzenia podjętej problematyki dokumentów Archiwum Koronnego Warszawskiego, a zwłaszcza rękopisów z Działu kozackiego

(karton 42). Można mieć również pretensje do Autora o nieuwzględnienie wielu podstawowych dla dziejów Kozaczyzny Zaporoskiej pozycji badaczy polskich. Uderza głównie brak prac Zbigniewa Wójcika jak i Władysława A. Serczyka*.

Żeby nie kończyć krytycznymi uwagami, pragnę podkreślić, iż książka Wiktora Brechunienki jest pozycją inspirującą intelektualnie, a przez to ważną. Jej nowatorskie spojrzenie na relacje między Kozaczyzną a Moskwą, znacząco wzbogaca naszą wiedzę o genezie Rady Perejasławskiej, zaś kontrowersyjne niekiedy hipotezy Autora prowokują do dalszych studiów nad poruszonymi w niej zagadnieniami.

Mariusz R. Drozdowski

* Oprócz prac wymienionych w przyp. 2, mam tu na myśli następujące opracowania: Z. Wójcik, *Wojny kozackie w dawnej Polsce*, [w:] *Dzieje narodu i państwa polskiego*, t. II, z. 27, Kraków 1989; idem, *Jan Sobieski*, Warszawa 1983; W. A. Serczyk, *Na dalekiej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny do 1648 roku*, Kraków 1984, idem, *Na płonącej Ukrainie, Dzieje Kozaczyzny 1648–1651*, Warszawa 1998.